

# Oczami niewidomego: tam byliśmy – ziemia sandomierska i okolice

Data publikacji: 25.07.2018 12:00

Zgodnie ze współczesną definicją pojęcia rehabilitacji, pod tym określeniem rozumiemy proces medyczno-społeczny, którego celem jest przywracanie człowiekowi niepełnosprawnemu odpowiedniej biologicznej i społecznej wydolności, utraconej na skutek choroby, wad wrodzonych czy też zaburzeń rozwojowych.

*Studnia w Kazimierzu fot. Kazimierz Giemza*

Form rehabilitacji jest wiele. Jedną z nich jest turystyka np. krajoznawcza. Na taką właśnie formę rehabilitacji zdecydowała się 30 osobowa grupa niewidomych, słabo widzących i ich przewodników z cieszyńskiego koła Polskiego Związku Niewidomych (PZN), która w dniach 16-18 lipca br. wybrała się do Nałęczowa, Kazimierza Dolnego oraz Sandomierza.

Na bazę noclegowo – gastronomiczno – wypadową wybraliśmy Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli oddalony 20 km od Kazimierza. Po poniedziałkowym zakwaterowaniu oraz zwiedzeniu miejscowości przyszedł wieczorny grill integracyjny, który również powtórzyliśmy na zakończenie drugiego dnia wycieczki.

Drugi dzień to wyjazd do Nałęczowa, gdzie z przewodnikiem udaliśmy się do „Parku Zdrojowego” oraz „Chaty Żeromskiego”.

Zabytkowa Brama Wschodnia, którą weszliśmy stanowi majestatyczne wejście do Parku Zdrojowego od centrum Nałęczowa. Od razu naszym oczom ukazał się dostojny Pałac Małachowskich, w środku którego znajduje się Muzeum Bolesława Prusa.

Pomnik artysty, siedzącego na parkowej ławeczce, znajduje się tuż obok pałacu. Idąc dalej uroczymi uliczkami, podziwialiśmy otaczającą faunę i florę, napotkaliśmy intrygujący pomnik Stefana Żeromskiego. Następnie dotarliśmy do centrum Parku Zdrojowego – dużego akwenu wodnego z uroczą zatoczką. Jest to Wyspa Zakochanych, podobno każdy, kto na niej przebywa będzie miał szczęście w miłości...

Zachwylił nas również Dom Zdrojowy z pijalnią wód i czekolady oraz palmiarnia.

Następnie udaliśmy się do wyjścia aby przejść do zabytkowej Chaty Stefana Żeromskiego.

Chata jest zbudowana na podmurówce z kamieni i z drewnianych bali łączonych na zrąb Ma ganek i stromy gontowy dach. Ma tylko jedną, ale za to wysoką izbę z pięknym białym kominkiem i wielkimi, wychodzącymi na ogród oknami. Nadal czuje się w niej „ducha” pisarza.

Możemy tu dziś oglądać autentyczne wyposażenie dawnej pracowni pisarza – jego łóżko, biurko, kufer podróżny. Jest cała masa bibelotów, rodzinnych fotografii, rysunków, ulubionych przedmiotów pisarza i jego syna (pośród nich mundur skautowski Adama Żeromskiego).

Kolejny etap dnia to przejazd do Kazimierza Dolnego i wraz z przewodnikiem zwiedzanie tego zabytkowego miasta. Tutaj na nas czekały: kościół farny św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja, organy w modrzewiowej oprawie z 1620 r., renesansowe popiersie Mikołaja Przybyły, zamek w Kazimierzu Dolnym – ruiny z wieku XIV – XVI w., wieża obronna (stołp) z 2 poł. XIII lub XIV w., kamienice Przybyłów, w Rynku, o manierystycznym wystroju z ok. 1615 należące do braci Przybyłów, kamienica Gdańska (przy rynku) z 1795 r. w stylu barokowym, Spichlerz „Pod Żurawiem, synagoga w Kazimierzu Dolnym, jatki drewniane z początku XIX wieku na Małym Rynku, Góra Trzech Krzyży oraz Rynek Główny.

Na zakończenie odbyliśmy 45 minutowy przejazd meleksami po mieście wraz z zwiedzaniem Wąwozu Korzeniowego.

Trzeci dzień to Sandomierz, gdzie czekały na nas Bazylika Katedralna z XIV wieku ze wspaniale zachowanymi

freskami i polichromią, a także renesansowy Ratusz, uważany za jeden z najpiękniejszych w Polsce, Zamek Królewski – dawną siedzibę królów i książąt Polski. Wspięliśmy się na gotycką Bramę Opatowską, która od wielu lat uważana jest za symbol miasta oraz przeszliśmy podziemną trasę turystyczną w Rynku udostępnioną dla turystów. Po obiedzie oraz pamiątkowych fotografiach udaliśmy się w drogę powrotną na cieszyńską ziemię.

Wszyscy uczestnicy wycieczki wracali pełni wrażeń, zadowoleni z tak mile spędzonych trzech dni i pełni nadziei na kolejne wyjazdy.

Wycieczka cieszyńskiego koła PZN była dofinansowana ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Andrzej Koenig